

1 Był pewien chory, Łazarz z Betanii, z miejscowości Marii i jej siostry Marty. 2 Maria zaś była tą, która namaściła Pana olejkami i włosami swoimi otarła Jego nogi. Jej to brat Łazarz chorował. 3 Siostry zatem posłały do Niego wiadomość: Panie, oto choruje ten, którego Ty kochasz. 4 Jezus usłyszawszy to rzekł: Choroba ta nie zmierza ku śmierci, ale ku chwale Bożej, aby dzięki niej Syn Boży został otoczony chwałą. 5 A Jezus miłował Martę i jej siostrę, i Łazarza. 6 Mimo jednak że słyszał o jego chorobie, zatrzymał się przez dwa dni w miejscu pobytu. 7 Dopiero potem powiedział do swoich uczniów: Chodźmy znów do Judei! 8 Rzekli do Niego uczniowie: Rabbi, dopiero co Żydzi usiłowali Cię ukamienować i znów tam idziesz? 9 Jezus im odpowiedział: Czyż dzień nie liczy dwunastu godzin? Jeżeli ktoś chodzi za dnia, nie potknie się, ponieważ widzi światło tego świata. 10 Jeżeli jednak ktoś chodzi w nocy, potknie się, ponieważ brak mu światła. 11 To powiedział, a następnie rzekł do nich: Łazarz, przyjaciel nasz, zasnął, lecz idę, aby go obudzić. 12 Uczniowie rzekli do Niego: Panie, jeżeli zasnął, to wyzdrowieje. 13 Jezus jednak mówił o jego śmierci, a im się wydawało, że mówi o zwyczajnym śnie. 14 Wtedy Jezus powiedział im otwarcie: Łazarz umarł, 15 ale raduję się, że Mnie tam nie było, ze względu na was, abyście uwierzyli. Lecz chodźmy do niego! 16 Na to Tomasz, zwany Didymos, rzekł do współuczniów: Chodźmy także i my, aby razem z Nim umrzeć.

17 Kiedy Jezus tam przybył, zastał Łazarza już do czterech dni spoczywającego w grobie. 18 A Betania była oddalona od Jerozolimy około piętnastu stadiów 19 i wielu Żydów przybyło przedtem do Marty i Marii, aby je pocieszyć po bracie. 20 Kiedy zaś Marta dowiedziała się, że Jezus nadchodzi, wyszła Mu na spotkanie. Maria zaś siedziała w domu. 21 Marta rzekła do Jezusa: Panie, gdybyś tu był, mój brat by nie umarł. 22 Lecz i teraz wiem, że Bóg da Ci wszystko, o cokolwiek byś prosił Boga. 23 Rzekł do niej Jezus: Brat twój zmartwychwstanie. 24 Rzekła Marta do Niego: Wiem, że zmartwychwstanie w czasie zmartwychwstania w dniu ostatecznym. 25 Rzekł do niej Jezus: Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem. Kto we Mnie wierzy, choćby i umarł, żyć będzie. 26 Każdy, kto żyje i wierzy we Mnie, nie umrze na wieki. Wierzysz w to? 27 Odpowiedziała Mu: Tak, Panie! Ja mocno wierzę, żeś Ty jest Mesjasz, Syn Boży, który miał przyjść na świat.

28 Gdy to powiedziała, odeszła i przywołała po kryjomu swoją siostrę, mówiąc: Nauczyciel jest i woła cię. 29 Skoro zaś tamta to usłyszała, wstała szybko i udała się do Niego. 30 Jezus zaś nie przybył jeszcze do wsi, lecz był wciąż w tym miejscu, gdzie Marta wyszła Mu na spotkanie. 31 Żydzi, którzy byli z nią w domu i pocieszali ją, widząc, że Maria szybko wstała i wyszła, udali się za nią, przekonani, że idzie do grobu, aby tam płakać. 32 A gdy Maria przyszła do miejsca, gdzie był Jezus, ujrawszy Go upadła Mu do nóg i rzekła do Niego: Panie, gdybyś tu był, mój brat by nie umarł. 33 Gdy więc Jezus ujrzał jak płakała ona i Żydzi, którzy razem z nią przyszedli, wzruszył się w duchu, rozrzewnił i zapytał: Gdzieście go położyli? 34 Odpowiedzieli Mu: Panie, chodź i zobacz!. 35 Jezus zapłakał. 36 A Żydzi rzekli: Oto jak go miłował! 37 Niektórzy z nich powiedzieli: Czy Ten, który otworzył oczy niewidomemu, nie mógł sprawić, by on nie umarł?

38 A Jezus ponownie, okazując głębokie wzruszenie, przyszedł do grobu. Była to pieczara, a na niej spoczywał kamień. 39 Jezus rzekł: Usuńcie kamień! Siostra zmarłego, Marta, rzekła do Niego: Panie, już cuchnie. Leży bowiem od czterech dni w grobie. 40 Jezus rzekł do niej: Czyż nie powiedziałem ci, że jeśli uwierzysz, ujrzysz chwałę Bożą? Usunięto więc kamień. 41 Jezus wznosił oczy do góry i rzekł: Ojcze, dziękuję Ci, żeś mnie wysłuchał. 42 Ja wiedziałem, że mnie zawsze wysłuchujesz. Ale ze względu na otaczający Mnie lud to powiedziałem, aby uwierzyli, żeś Ty Mnie posłał. 43 To powiedziawszy zawołał donośnym głosem: Łazarzu, wyjdź na zewnątrz! 44 I wyszedł zmarły, mając nogi i ręce powiązane opaskami, a twarz jego była zawinięta chustą. Rzekł do nich Jezus: Rozwiążcie go i pozwólcie mu chodzić!.

Przygotowanie do modlitwy (przygotowanie dalsze)

Przeczytaj kilka razy tekst z Ewangelii (najlepiej dzień przed zaplanowaną modlitwą). Może wydaje Ci się, że bardzo dobrze znasz ten fragment. Zwróć uwagę na ludzkie oblicze Jezusa, na Jego emocje, słowa, postawę.

Podkreśl sobie, to co Cię porusza albo co wydaje się trudne, niezrozumiałe, gdzie czujesz opór.

Przyglądaj się, gdzie ty jesteś w tej scenie, jakie uczucia się w tobie rodzą.

Jeśli chcesz skupić się na innych treściach niż te co są zaproponowane w punktach to jak najbardziej idź za tymi intuicjami.

Pamiętaj, że nie musisz przejść przez wszystkie zaproponowane treści. Św. Ignacy mówił: „Nie obfitość wiedzy, ale wewnętrzne odczuwanie i smakowanie rzeczy zadowala i nasyca duszę.”

Jeśli czujesz, że jest zbyt dużo treści, to wróć do tego fragmentu Ewangelii na kolejnej modlitwie.

Modlitwa przygotowawcza: Spróbuj przez chwilę skupić się na tym, z Kim będziesz teraz rozmawiał.

Pomyśl o tym, że Jezus sam zaprasza ciebie do wsłuchiwania się w Jego słowo, że zależy Mu na spotkaniu z tobą. Proś, aby to On był najważniejszy w tym czasie, aby On ciebie prowadził, abyś skupiał się na tym, co On chce ci w tym czasie powiedzieć. Święty Ignacy podpowiada, by na początku modlitwy prosić Boga, aby wszystkie nasze pragnienia, decyzje i czyny były skierowane w sposób czysty ku Jego większej chwale.

Obraz: wyobraź sobie Jezusa płaczącego u grobu Łazarza.

Prośba o owoc: Proś o wiarę, że Jezus jest naszym zmartwychwstaniem i życiem. Proś też o świadomość, że Jezus może ożywiać, to wszystko, co w Tobie chore i obumarłe.

1. „Panie, oto choruje ten, którego Ty kochasz”.

W Liście do Filipian jest napisane, że Jezus stał się podobny do ludzi we wszystkim oprócz grzechu.

Ważnym elementem naszego życia są relacje z bliskimi, z przyjaciółmi. Jezus też miał takie bliskie osoby.

Betania była dla Jezusa oazą przyjaźni. Była jednym z tych miejsc, gdzie Jezus był przyjmowany życzliwie, był wyczekiwany przez Łazarza, Martę i Marię. Czerpał tam siły do życia, odpoczywał. Św. Jan przekazał tajemnicę Betanii w jednym zdaniu: Jezus miłował Martę i jej siostrę i Łazarza (J 11, 5).

Łazarz zachorował, Jego Siostry jak najszybciej zawiadomiły Jezusa o tym, bo wierzyły, że otrzymają pomoc z Jego strony.

Głębokie przyjaźnie ludzkie są ważnym elementem życia ludzkiego.

Na czym oparte są twoje przyjaźnie? Czy są bezinteresowne, prawdziwe, głębokie; czy też wynikają z ludzkich, egoistycznych oczekiwań? Czy nie pojawia się pokusa izolacji, zawłaszczenia przyjaciela tylko dla siebie?

Czy doświadczasz przyjaźni z Jezusem na co dzień? Czy jest ona fundamentem twoich ludzkich przyjaźni?

2. „Łazarz umarł, ale raduję się, że Mnie tam nie było, ze względu na was, abyście uwierzyli. Lecz chodźmy do niego!”

Betania była oddalona od Jerozolimy około piętnastu stadiów. Była to odległość bliska, bo wynosiła zaledwie ok. 3km, ale zarazem daleka, bo dzieliła ją od Jerozolimy Góra Oliwna. W ten sposób Betania była zabezpieczona od tłumu i wrzawy stolicy.

Jezus nie spieszył się, aby iść i pomóc Łazarzowi, uczniowie tego nie rozumieją. Zastanawiają się dlaczego

zwleka. Jezus miał w tym plan, pragnął aby objawiło się oblicze Boga Miłości.

Może w twoim życiu teraz dzieje się wiele trudnych i bolesnych rzeczy, i też wydaje ci się, że Jezus zwleka, nie spieszy się z pomocą.

On wie co jest dla Ciebie najlepsze, czy cierpliwie poczekaś czy będziesz się denerwował tym i próbował jakoś sam sobie poradzić.

3. *“Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem. Kto we Mnie wierzy, choćby i umarł, żyć będzie. Każdy, kto żyje i wierzy we Mnie, nie umrze na wieki.”*

W tych słowach Jezus objawia Marcie tajemnicę swego Bóstwa. Jezus nie tylko otwiera drogę do życia, ale sam jest Życiem i Zmartwychwstaniem. Kto wierzy w Niego przetrwa śmierć własnego ciała i wejdzie w głębsze, prawdziwe, pełne życie; życie w Bogu, które nigdy się nie skończy. W tym stwierdzeniu Jezusa zawiera się cały sens życia człowieka na ziemi. Dlatego Jezus pyta Martę: Wierzysz w to?

Zadaje to pytanie także Tobie - “ Wierzysz w to?”.

4. *“A Jezus ponownie, okazując głębokie wzruszenie, przyszedł do grobu.”*

Zobacz Jezusa, który stoi u grobu swojego przyjaciela i płacze. Jezus nie wstydy się łez. Łzy są niekiedy jedynym sposobem, w jaki możemy wyrazić naszą miłość i modlitwę. W Betanii Jezus odsłania swoje człowieczeństwo. Jest braterski i wierny, czuły i subtelny.

Trwaj razem z Nim w milczeniu.

Pomyśl o tym co teraz jest Twoim grobem? Miejscem bez ludzi ale i bez życia. Co jest tym kamieniem, który blokuje i odcina Cię od życia (może to inni ludzie, lęki, niezdolność do akceptacji siebie, brak przebaczenia, cierpienia). Co wymaga uwolnienia, co jest skrępowane, ukryte. Nazwij to konkretnie, proś Pana o światło, jeśli nie potrafisz tego dostrzec.

Łazarz jest obrazem tego, co w tobie obumarło, zaczęło się rozkładać, cuchnie, to co owijasz chustami, zostawiasz za kamieniem i nie chcesz mieć z tym kontaktu.

Wzruszony Jezus stoi pod Twoim grobem, jesteś Jego Przyjacielem, sam tak o Tobie powiedział: *“Wy jesteście przyjaciółmi moimi”* (J 15,14 a).

5. *“Łazarzu wyjdź na zewnątrz”*

Jezus wierzył, że Ojciec Go wysłucha, nie miał wątpliwości. Pragnął, aby objawiła się moc Ojca. Usłysz zdecydowany głos Jezusa, który woła Łazarza. Zobacz Łazarza, który wychodzi z grobu, ludzi, którzy podbiegają do niego, aby odwiązać bandaż, radość Marty, Marii, uczniów i innych świadków.

Jezus przychodzi pod twój grób, usłysz Jego głos, który woła: *“wyjdź na zewnątrz”*. Jaka jest Twoja decyzja?

Jezus przywraca Ci życie, daje nadzieję ale i wolność w tej decyzji (*“Kto we Mnie wierzy, choćby i umarł, żyć będzie”*).

Na koniec porozmawiaj z Jezusem jak z przyjacielem o tym co zrodziło się w Twoim sercu w tej modlitwie.

Zakończ modlitwą Ojcze nasz...